

# List pasterski Episkopatu Zakończenie zjazdu biskupów polskich

W dniach 20 i 21 b. m. w pałacu arcybiskupim w Warszawie obradowała Konferencja Episkopatu Polski, w której wzięli udział Księża Biskupi ordynariusze i su-

23.II.1934

## To Tipperary...

Członek i wystannik rządu brytyjskiego, p. Eden, lord pieczęci, objeżdża niektóre stolice Europy, celem zasięgnięcia języka w sprawach rozbrojeniowych. Z Londynu wyjechał ze wskazówkami, o pracowni na osobnym posiedzeniu rządowym, dnia 16-go b. m. W Paryżu był od 17-go do 19-go b. m. i zetknął się z pp. Doumergue, Barthou, marsz. l'Étain'em, Tardieu, Herriot'em. W Berlinie, dokąd wyjechał 20-go b. m., odbył 21-go i 22-go b. m. narady z pp. von Neurath'em, kanclerzem Hitler'em i feldmarszałkiem-prezydentem Hindenburg'em. Dzisiaj rano wyjechał do Rzymu na narady z p. Mussolini'm. Droga powrotną na Paryż stanie nie wcześniej niż około 1-go marca r. b. w Londynie z płonem podróży.

Czego dowiedział się naprzód w Paryżu?

To można określić bez wielkiego błędu. Zastał tam zmianę. Rząd p. Doumergue'a, jak wskazują już choćby nazwiska członków jego odpowiedzialnych w pierwszym rzędzie za politykę zagraniczną i obronę kraju, a do wymienionych wyżej trzeba dodać jeszcze p. Louis Marin'a, p. Flandin'a, p. Pietri'ego i innych, nie zamierza prowadzić nadal z Niemcami, w t. zw. rozmowach bezpośrednich, gry w ciuciubabkę rozbrojeniową. Świadczy o tem już ostatnia replika francuska z 14-go lutego r. b., wcale wyraźnie wskazująca, że pogląd rządu francuskiego ustalony jest w tym kierunku, iż Niemcy zbroją się tajnie, a w rozmowach nie zmierzają do żadnego istotnego porozumienia. We Francji jest zwrot.

A coż mogli zauważyć w Berlinie?

Niewiele ciekawości potrzeba było na to, by stwierdzić, że Niemcy istotnie zbroją się bez wytchnienia. Trudno przypuszczać, by p. Eden, w rozmowach berlińskich, nie wspomniał, że tu właśnie widzi się sedno rzeczy. Prawdopodobnie ze strony niemieckiej skwapliwie odwracano od tej rzeczywistości oczy wysłannika Anglii, która także chętnie udaje, że tego nie widzi. Rozmawiano zatem niewątpliwie o tem, czego Niemcyby chciały, oraz co Angliaby im dała, o ile o nią chodzi, dla urzeczywistnienia t. zw. równouprawnienia.

Co będzie w Rzymie? Tam się p. Eden nie ochłodzi. Wiadomo bowiem z noty, którą p. Mussolini przedstawił 3-go stycznia r. b. w Rzymie sir John Simon'owi, że pogląd jego streszcza się tak: Niemcy w każdym razie się uzbroją, więc lepiej pokryć to zgodą. Chyba że zmiana we Francji będzie uwzględniona w Rzymie w właściwym p. Mussolini'emu zmysłem rzeczywistości.

W każdym razie kap. Eden, zanim wróci do Londynu, nieraz sobie zanuci po żołniersku, że długa to droga: it is a long way to Tipperary.

Stanisław Stronicki.

## Zjazd Okręgowy Stronnictwa Narodowego

W niedzielę, dn. 25 b. m., o godz. 1-ej w południe w lokalu Stronnictwa Narodowego w Warszawie (Al. Jerozolimskie 17 m. 5) odbędzie się zjazd okręgowy Str. Nar. z pow. warszawskiego, radzińskiego i mińskiego-maz., na którym referaty wygłoszą posłowie parlamentarnego Klubu Narodowego.

Zarząd Okręgowy wzywa Pp. Członków i Meżów Zaufania S. N. do jaknajwcześniejszego przybycia na zjazd.

Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

fragani z całego kraju.

Konferencja Episkopatu wydała list pasterski, podpisany przez wszystkich Księża Biskupów - ordynariuszów. List poświęcony jest sprawom społecznym. Między innymi głosi on:

W dzisiejszej burzy dziejowej nie żałujemy tego, co się jako twór ludzki rzeczywiście przeżyło. Owszem, jako zapowiedź lepszych czasów powitamy te wartości prawdziwe, które się zrodziły z bólów przesilenia. Ale zato tem większy nacisk położymy na to, byśmy w czasie tych przeobrażeń nie uronili z tego, co jest bożę i Chrystusowe. Nie możemy uznać autorytetu, któryby ludzkość mógł uniezależnić od Stwórcy. Nie możemy się pogodzić z zakupami, któreby czemkolwiek zastąpić chciały wiarę objawioną. Nie możemy zezwolić na wprowadzenie nowej etyki, któraby sobą zastąpić zamierzała naturalne i objawione prawo moralne. Nie możemy dopuścić do ograniczenia nauczycielskiego i pasterskiego posłannictwa Kościoła.

Gdy narody słusznie grzebią ducha rewolucji francuskiej, to u nas pewne garstki ludzi sztucznie tego ducha wskrzeszają. Jakgdyby Polsce przypadł smutny udział ratować kosztowną swą przyszłość ginącymi świat materializmu i nowoczesnego poganizmu, który upaść musi i upadnie. Chodzi o to, by nas przedtem nie zaraził i byśmy bujnego życia narodowego nie zmienili na martwe filary do pod-

trzymywania tego, co się w świecie wali i co runąć musi.

Faktem jest, że w Europie chyli się do upadku nie katolicyzm, lecz to, co w zamiarach wolnomyślicieli miało być jego przeciwwstawieniem i spadkobiercą. Bankrutują teorie przez Kościół potępione, a więc marksizm, pozytywizm, liberalizm i sprzeczny z Etykikami i etyką kapitalizm.

W dalszym ciągu list pasterski obszernie omawia jawną i ukrytą akcję rozkładową, skierowaną przeciw Kościołowi pod płaszczykiem walki z klerem, przeciw moralności chrześcijańskiej, a zwłaszcza 6-mu przykazaniu i przeciw rodzinie.

Adolf Nowaczyński

# Erec, Biro-bidzan

To jest stąd bardzo daleko. Lepiej wziąć do ręki mapę i to nawet Azji i w tej Azji najdalej Wschód, już na linii Sachalinu, daleko za Błagowieszczeńskiem, blisko Chabarowską, nad rzeką Amurem, tam, gdzie do niej wpływa Sungari, ale jeszcze nieco dalej. Wogóle Sibirja deserta, ale okolice bardzo ciekawe i przyszłościowe, bo to niby kończą się Sowiety, a zaczyna Japonia, u spodu na południe Mandżukuo, nie tak znowu daleko Char-

bin czy Harbin, no, i stolica nowego olbrzymiego państwa Czang-Czun, gdzie pierwszego marca odbędzie się koronacja cesarzowa chińskiego na cesarza Mandżu - Kuo.

## Nowy Erec

Kto z tym projektem pierwszy wystąpił, to niewiadomo, bo jeden zwala na drugiego, ale jednak zdaje się, że inżynier Samuel Weitzman, brat wielkiego chemika dr. Chaima Weitzmana, który

wielkie zasługi położył dla Anglii przez swoje gazy trujące przeciw gazom niemieckim nieboszczyka prof. Fritza Habera. Zdaje się, że chodziło o drugie okno Izraela na Chinę, drugą bramę wypadową (pierwszą był Harbin czy Charbin).

Sześć lat temu, ni stąd, ni zowąd, nagle po republice radzieckiej nowy „łosung“ żydowskiego zagadnienia: Bir - Bidzan; Bir - Bidzan! Opisowali omal, jak ziemię Chanaan.

Rekord w łgarstwach: „powieściopisarz“ Bergelson. Ziemia urzędajna, w rzekach ryby olbrzymie, na drzewach owoc, w ziemi olbrzymie złoża węglowe, jaskinie z azbestem, kopalnie manganu, żyły złota po lasach, srebro w jeziorach, całe góry miedzi, platyna też może być! Czego dusza zapagnie, byle jechać! byle jechać! To było jeszcze przed erą Kaganowiczów i Kałmanowiczów. Sam „Soso“ jewrejów wtedy nie znośli i wcale się z tem nie ukrywał.

## Jechać! Jechać!

Z zaczęły iść w tamte strony pociągi, nawet z napisami w żargonie (sic!): Moskwa — Błagowieszczeńsk — Chaborowsk — Władywostok...

Tak było: 1923, 1926, 1927, 1928...

Powoli atoli zaczęły przenikać także informacje nieco sceptyczne... Tak dobrze znowu nie jest. Najpierw niema gdzie mieszkać. Potem niema co jeść. Potem poprostu głód i niedza. Zadnego srebra ani złota, ani węgla, ledwie drzewna na opał. Kura za 16 rubli, szpitala też niema, a od tajg syberyjskich idą febrы i malarje. Są kołchozy, są swochozy, ale ani o przemśle żadnym, ani o handlu niema mowy, a dla imigrantów i wśród tubyleców i wśród ruskich nastroje uczuciowe wcale nie entuzjastyczne. I mordownie, i mordobicia na porządku dziennym, a bywa, że na grupę przesiedleńców, co trochę dalej się zapuścili i poprostu uciekli do Chabarowskiej, napadają dzikie zbroje i bandyty lokalne i z resztek ocalałej gotówki rzucają.

Przeciw nieco przesadnym a raczej niepoprzednio beczelnym blagom powieściopisarza Bergelsona stanęli wrogo kolejno różni inni: Diamantstein (z Kom-zetu), Kamerad Edelman, dziennikarz (światowej sławy) Harry Lang, a czwarty M. Alberton czy Aberton, no, to on już całą książkę napisał i wydał w Wiedniu (E. Prager), gdzie zerznął ten cały bluff i humbug so-

# PASTA DO ZĘBÓW MYDEŁKO DO ZĘBÓW D E N S MAJOLA

sa niezbędnymi środkami, idealnie czyszczącymi zęby i nadającymi im biały wygląd. Utrzymują je w zdrowiu i wzmacniają dziąsła.

## ELIKSIR MAJOLA

dezynfekuje jamę ustną, wzmacnia dziąsła i daje czysty oddech.

DENS jest do nabycia we wszystkich aptekach, składach apt. i perfumeriach.



# Administrator apostolski dla Łemkowszczyzny

Mając na względzie zapewnienie ludności Łemkowszczyzny w diecezji Przemyskiej, najlepszych warunków opieki i pomocy religijnej, Stolica Święta postanowiła utworzyć dla tej części kraju Administrację Apostolską.

Dla konkretnego ujęcia i wprowadzenia w życie takiej instytucji, nastąpiła wymiana poglądów między Stolicą Świętą a Rządem polskim.

Powyższa Administracja Apostolska stworzona została dekretem św. Kongregacji Kościoła Wschodniego „Quo aptius consuleret“ z dn. 10 lutego r. b. Mierwszym administratorem apostolskim, zależnym bezpośrednio od Stolicy Świętej mianowany został ks. Mikołaj Nagórzański, obecnie

dziekan wojskowy obrządku greko-katolickiego, który rezydować będzie w Rymanowie.

Administrator Apostolski, ks. prałat Mikołaj Nagórzański, dr. św. Teologii, urodził się w Małopolsce Wschodniej w r. 1879. Po ukończeniu studiów gimnazjalnych, seminaryjnych i uniwersyteckich wyświęcony został na kapłana w r. 1907. Pracę duszpasterską w wojsku polskim pełni od r. 1920 w randze dziekana (stopień pułkownika).

Za zasługi Ojciec św. oznaczył Ks. Dr. Nagórzańskiego krzyżem

„Pro Ecclesia et Pontifice“ oraz szambelania papieską.

W ten sposób w odmienniej nieco formie dokonana zostaje zmiana, która tyle wywołała dyskusji w prasie, a mianowicie ustanowienie odrębnego biskupstwa uńskiego dla Łemkowszczyzny, wskutek czego powstały zamieszkałe przez Łemków uniezależnione zostaną od wpływów wyższego kleru wschodnio-malopolskiego, a Kościół będzie mógł prowadzić skuteczną walkę z szerzącym się na Łemkowszczyźnie prawosławiem.

# „Pijak“ i redaktor odpowiedzialny Sensacyjny proces prasowy w Toruniu

Przed Sądem Grodzkim w Toruniu odbyło się 11 procesów przeciwko redaktorom „Pielgrzym“, „Gońca Pomorskiego“ i „Dziennika Starogardzkiego“. Sześć procesów odroczone, w dwu wypadkach zwolniono, w jednym zasądzono na 2 tygodnie aresztu, w jednym na 50 zł. grzywny. Najbardziej sensacyjny był przebieg procesu w Toruniu, który opisywał byłby aresztowanego redaktora „Gońca Pomorskiego“, którego za sprawy prasowe aresztowano. W drugim dniu uwięzienia do celi jego wpuszczono jakiegoś osobnika, rzekomo pijanego, który groził redak-

torowi Biankowi, rzucił się na niego i rozpoczął bójkę. Dopiero po 20 minutach walki przybył dyżurny policjant, który powiedział do rzekomego pijaka: — Jeżeli nie chcesz siedzieć, to wytnij sobie — poczem wypuścił go na wolność. Redaktor spędził resztę nocy czuwając, w obawie przybycia nowego osobnika, a po zwolnieniu opisał ową niezwykłą przygodę w areszcie.

Sąd dał wierne zeznaniem red. Bianka, przyjął opis jego polityu w areszcie za prawdziwy i miewnił eankowie redaktora odpowiedzialnego.

# Żydzi mają być w Bratniej Pomocy?

## Senat uniwersytecki skreślił paragraf przeciwżydowski

Wbrew podanym wczoraj przez agencje prasowe wiadomościom, okazuje się, że Senat Uniwersytetu Warszawskiego nie zatwierdził, lecz skreślił paragraf, zakazujący przyjmowania żydów w statucie Bratniej Pomocy. Wczoraj popołudniu otrzymał w tej sprawie prezes Bratniej Pomocy urzędowe zawiadomienie. Skreślony paragraf brzmiał: Wyznawcy religii mojżeszowej, bezwyznaniowcy oraz ci, którzy religię mojżeszową porzucili, członkami towarzystwa być nie mogą. Nie mogą również być członkami towarzystwa komunistei.

Zniesienie paragrafu przeciwżydowskiego wywołało wśród młodzieży uniwersyteckiej wielkie wrażenie. W kołach młodzieży twierdzą, że jest to pierwszy owoc ustawy o sto-

warzyszeniach akademickich i w ostry sposób komentują niegłość Senatu.

## Senatorzy na S.G.H.

Komisja rewizyjna Bratniej Pomocy S. G. H. zażądała kategorycznego od zarządu natychmiastowego zwolnienia płatnego urzędnika sekcji handlowej, „legjonisty“ Drabika, który ostatnio otrzymał stypendjum Min. W. R. i O. P. Komisja jako powód swego żądania podała stwierdzenie przy rewizji niedoboru w kasie w wysokości przeszło 100 zł. Zarząd z niewiadomych powodów nawet nie zawiesił tego pracownika w urzędowaniu i zażądał bliższych wyjaśnień od komisji.

# „Pochód głodnych“ na Londyn W niedzielę demonstracje

LONDYN, 22. 2. Na najbliższą niedzielę zapowiedziany jest w Londynie „pochód głodnych“. Pierwszy taki pochód wyruszył z Glasgow przed czterema tygodniami. Ta szkocka grupa dotarła już do Londynu i zatrzymała się na przedmieściach. Inne grupy, wśród których jest wiele kobiet, również zbliżają się do stolicy. Najpoważniejszym momentem tego „pochodu głodnych“ będzie

zapowiedziana na niedzielę demonstracja w Hyde Parku, która zgromadzi prawdopodobnie co najmniej 20.000 osób. Policja nie będzie czynić demonstrantom żadnych trudności, ma jedynie na celu zachowanie porządku. Na wszelki wypadek ostrzeżono właścicieli wielkich magazynów, aby z wystaw sklepowych usunęli towary luksusowe, które mogłyby drażnić demonstrantów.